Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspad. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 24 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strajku pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

NR. 140 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 27 listopada 1934 r. | Rok XV

Zatarg jugosłowiańsko - węgierski

na ostrzu noża

Zapowiadająca się sensacyjna skarga Jugosławji do Ligi Narodów o zamach w Marsylji, zwrócona przeciw Węgrom, została złożona w Radzie Ligi Narodów w dniach ostatnich. Min. spraw zagr. Jugosławji Jewticz uważał z całą nieustępliwością postawienie tej sprawy za wymaganie honoru narodowego i nie dał się odwieźć przez Francję, która możeby chciała razem z innemi państwami, wietrzącemi w tem WOJNĘ — zwrócić skargę poprostu ogólnie przeciw teroryzmowi, w stosunkach międzynarodowych. Można się jednak spodziewać, że mocarstwa będą rozpatrywały skargę dopiero w styczniu. Węgry, nadrabiając miną, udają zadowolonych z takiego obrotu rzeczy, nie przyznają się do winy i twierdzą, że we wszystkich państwach kryli się teroryści macedońscy i chorwaccy, że Jugosławja dobrze o tem wiedziała, jak również o tem, że już w kwietniu zapadł był „wyrok" na króla Aleksandra. Wtedy jednak władze jugosłowiańskie bagatelizowały niebezpieczeństwo.

Niektórzy publicyści trafnie porównują dwa analogiczne wypadki, zbrodni w Serajewie i zbrodnię w Marsylji, z których druga oby nie sprowadziła podobnych skutków. Wtedy pięćdziesięciomiljonowe Austro-Węgry żądały zadośćuczynienia od czteromiljonowej Serbji. Dziś sytuacja odwrócona, choć nie tak dokładnie, bo oto piętnastomiljonowa Jugosławja występuje przeciw ośmiomiljonowym Węgrom. Ale nie zapominajmy, że za Jugosławją opowiedziała się reszta Małej Ententy, czyli Rumunja i Czechosłowacja, a oprócz tego Turcja, przed dwudziestu laty — wróg. W sumie dojdzie do 50 miljonów ludności...

Bronią się też, jak mogą i umieją — Włochy. Ale ciąży na nich odpowiedzialność, już choćby z powodu niewydania spiskowców. Przyznaje to dyskretnie nawet Anglja: wysuwa tylko zastrzeżenia, czy wystąpienie Jugosławji nie ma przypadkiem celu „naruszenia dobrych stosunków międzynarodowych". Niema jak angielska ostrożność!

Rzecz jasna, że mocne stanowisko Jugosławji nie w smak idzie Francji, zerkającej ku Włochom. To też odzywają się w Paryżu gdzieniegdzie miarkujące głosy, a w Genewie spodziewano się po przyjeździe Lavala uspokoić Jewticza. Jewticz jednak straszy dymisją gabinetu i niebezpieczeństwem zaburzeń w kraju, manifestującej opinji publicznej, która śmierci ukochanego króla nie zapomni i nie przebaczy.

Wojna! wojna!

Tytuł ten może wydać się nieuzasadniony, wszak obecnie mamy tylko jedną wojnę na świecie, między Boliwją i Paragwajem, nad nią głowi się Zgromadzenie Ligi Narodów i zobaczymy co wymyśli, aby uniknąć kompromitacji, jak podczas wojny chińsko-japońskiej. A przecież mimo, że pozory przemawiają za pokojem, pokój ten jest naelektryzowany natrojem wojowniczym, zwłaszcza w ostatnich tygodniach, poświęconych nibyto rozmowom o rozbrojeniu. Do serji tych rozmów należą rozmowy londyńskie, między mocarstwami morskiemi Anglją, Stanami Zjedn. i Japonją, których dotychczasowy stosunek sił morskich wynosił jak 5 : 5 : 3. Japonja nie chce uznać tego stanu, zatwierdzonego dwanaście lat temu przez traktat waszyngtoński i umowę wypowiada. Pragnie równości przynajmniej ze Stanami Zjedn., chytrze i obłudnie przyznając prawo Anglji do większej floty wojennej ze względu na ogrom kolonij. Anglji bynajmniej się nie uśmiecha iść ręka w rękę z Japonją przeciw Stanom i bezskutecznie pragnie przybrać pojednawcze oblicze, a tymczasem ugodzić się przynajmniej ze Stanami. — Po cichu wszystkie te państwa powiększają ilość swych okrętów nie oglądając się na żadne konferencje.

Ameryka występuje także z pokojową inicjatywą ograniczenia i kontroli handlu bronią i pragnie nawet w tej mierze współpracować z Ligą Narodów, do której nie należy. Ma to obawa przed imperjalizmem japońskim, który stwarza sobie już bazy operacyjne na wyspach sąsiadujących z południową i środkową Ameryką?

Henderson naprzekór Litwinowowi usiłuje utrzymać konferencję rozbrojeniową, której już dziś nikt nie wierzy. O „ważności" rozpoczętej w tych dniach konferencji świadczy m. in. to, że Laval, mimo, iż obecny w Genewie, nie wziął w niej udziału, a Polska nie przysłała min. Becka ani na posiedzenie Rady, ani Zgromadzenia i konferencji, co zaczęło się mniejwięcej równocześnie. Zastępują go specjalni delegaci. Podobno Francja odczuła tę nieobecność bardzo przykro...

A drugie oblicze „pokojowych" narad: Stany Zjednoczone powiększyły ilość swych samolotów wojennych do 11.500, stwarzają przeciwko Japonji „most powietrzny" nad Oceanem Spokojnym. W Anglji opinja publiczna nawołuje do wzmocnienia przeciwniemieckiej obrony, świadczą o tem głosy polityków, Churchilla i Hailshama, min. wojny. Te same głosy odzywają się coraz silniej we Francji: na komisji budżetowej sprawozdawca budżetu wojskowego lewicowiec Archimbaud, spowodował podniesienie francuskich wydatków na obronę o 300 milj. fr., wskazując, że Niemcy mogą zmobilizować 5 i pół milj. żołnierza! Żołnierza, gruntownie wyszkolonego i uzbrojonego w najnowsze tanki, armaty i inną broń, wyrabianą w dzień i noc w niezliczonych fabrykach niemieckich. Nawet mała Czechosłowacja myśli o fortyfikacjach. Na wschodzie zaś „łunę zbliżającej się wojny" zapowiada ze strony Japonji Budienny gen. inspektor sowieckiej kawalerji. Japonja wywiera coraz większy nacisk na Chiny, szykuje się do podboju Sjamu, Autralji, do zapanowania nad Pacyfikiem. — Australja nawet wzmacnia swoją armję.

Tem się tylko różni doba dzisiejsza od tej z przed lat dwudziestu, że niema jasnych i zdecydowanych sojuszów — wszystko jest pozostawione domysłom, lada dzień mogą jedne porozumienia ustąpić innym. Conajwyżej można by sobie wyobrazić front: Niemcy — Japonja przeciw frontowi: Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Włochy i Sowiety. Ale i to nie jest pewne. Temperatura wzrasta.

Odezwa
Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci ś. p. Bronisława Pierackiego

Obywatele.

Przed kilku miesiącami nasze sumienie obywatelskie otrzymało cios z ręki zbrodniarza, który zamordował Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej ś. p. gen. Bronisława Pierackiego. Kraj cały został okryty żałobą, a we wszystkich ośrodkach życia polskiego powstały inicjatywy uczczenia Świetnego Żołnierza i Ofiarnego Męża Stanu.

Uroczystości pogrzebowe, tysiące depesz były pierwszym odruchem czci, składanej Zmarłemu. Liczne prace literackie i artykuły publicystyczne, poświęcone Jego działalności, dały świadectwo zasłudze dla Państwa, w większości miast i miasteczek nazwano ulice Jego imieniem, odbyły się niezliczone akademje, a cały szereg instytucyj publicznych i prywatnych uczcił w różny sposób, zależnie od swego charakteru, pamięć Poległego.

Dziś gdy upłynęło pięć miesięcy od Jego tragicznej śmierci, nadeszła właściwa chwila, by wszystkie te przejawy czci zebrać i uzupełnić, uwiecznić w dziejach trwałych, w symbolach nieprzemijających. Musimy nadać wciąż żywej inicjatywie społeczeństwa planowość i jednolitość.

Zawiązany w Warszawie Komitet Obywatelski Uczczenia pamięci ś. p. Bronisława Pierackiego postawił sobie w pierwszym rzędzie zadania następujące:

— wzniesienie na mogile Jego grobowca, który byłby wyrazem czci i pamięci całego społeczeństwa.

— zrealizowanie projektu pomnika w Nowym Sączu, mieście rodzinnem Zmarłego.

— utworzenie szeregu stypendjów Jego imienia;

wreszcie zebranie dorobku Jego myśli w jednem wydawnictwie, które staćby się mogło trwale bijącem źródłem Jego umysłu i charakteru.

Rozpoczynając swe prace Komitet Obywatelski zwraca się do wszystkich Obywateli Państwa, którzy w tak wyraźny sposób zadokumentowali wolę uczczenia pamięci Zmarłego, o pomoc moralną i materjalną w realizowaniu wysiłków temu celowi służących.

KOMITET WYKONAWCZY: Prof. dr. Leon Kozłowski prezes Rady Ministrów — przewodniczący; Marjan Zyndram Kościałkowski, minister spraw wewnętrznych — wiceprzewodniczący; Mikołaj Dolanowski, poseł na Sejm — sekretarz; dr. Tadeusz Wasung — skarbnik; Tadeusz Brzęk—Osiński — poseł na Sejm; Władysław Korsak, wiceminister spraw wewnętrznych; Krzysztof Siedlecki, podsekretarz stanu, poseł na Sejm; gen. brygady Felicjan Sławoj—Składkowski wiceminister spraw wojskowych; Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy; Wojciech Stpiczyński redaktor naczelny Kurjera Porannego.

Sekretarjat Komitetu mieści się w Prezydjum Rady Ministrów (Krakowskie Przedmieście 46/48). Pod tym adresem kierować też należy listy. Sekretarz generalny Komitetu p. wiceminister Dolanowski przyjmuje za uprzedniem porozumieniem telefonicznem (tel. Prezydjum Rady Ministrów 555-00 — wewn. 8). Skarbnik Komitetu przyjmuje w Prezydjum Rady Ministrów w poniedziałki w godz. 6—7.

SKAZANIE MARYNARZY SOWIECKICH KTÓRZY PRZEBYWALI W GDYNI.

Moskwa. Trybunał wojskowy morskiej czerwonej floty bałtyckiej skazał na śmierć jako zdrajcę ojczyzny marynarza Kowalenkę za usiłowaną dezercję podczas pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni, marynarzy zaś Puczynina i Kozłowa, których Kowalenko namawiał do wspólnej ucieczki skazano każdego na 10 lat więzienia za niezadenuncjowanie.

—=×=—

STRASZNE SKUTKI BURZY.

Ateny. Nad Atenami i Pireusem przeszła niezwykle silna burza połączona z ulewą, wskutek czego wiele domów stoi pod wodą. 10 osób utonęło. W wielu punktach została przerwana komunikacja.

Skróty

Z KRAJU.

= Ks. kardynał Hlond powrócił z długiej podróży do Poznania.

= Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał w parodniową podróż inspekcyjną na terenie województwa.

= Fundusz Pracy przeznaczył około 10 miljonów zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych w ciągu grudnia, stycznia, lutego i marca.

= Szczęśliwa matka. W tych dniach wydała na świat we Wrocławiu 38-letnia Lauschner czworaki: 3 synów i jedną córeczkę. Jedno z dzieci umarło w kilka godzin po przyjściu na świat.

Z ZAGRANICY.

= Prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning podał się do dymisji.

= Podczas występów Kiepury w Berlinie, ludność zgotowała mu wielką manifestację.

= Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie Saary rozpocznie się we wtorek.

= Pogrzeb kard. Gaspariego odbył się w Rzymie w obecności króla włoskiego, Mussoliniego, rządu i dygnitarzy kościelnych.

= Latającą rybę wyłowili rybacy na morzu niemieckiem w pobliżu Szczecina. Ryba ta uzbrojona jest w oryginalne pletwy nakształt spadochronu, przy pomocy których może w razie ścigania ją przez wroga, unieść się w powietrze do wysokości 200 metrów. Dotychczas złowiono trzy egzemplarze tego gatunku. Długość jej wynosi 30 cm.

= Rekord światowy lotu na szybowcu z pasażerem został pobity przez lotnika sowieckiego Suchomlinowa. Lot trwał 24 godzin i 10 minut.

= W miasteczku Świci (Kresy Wschodnie) spłonęło 20 domów; 4 osoby zostały siężko poparzone podczas pożaru.

= Na terenach światowej wystawy brukselskiej zawaliła się prawie już wykończona hala wystawowa. Olbrzymie rusztowanie żelazne zawaliło się. 6 osób poniosło śmierć — 21 zostało rannych.

= „Chicago Tribune" donosi, że mistrz Ignacy Paderewski zamierza powrócić do kraju na stałe.

DŻUMA W MANDŻURJI.

Źródła sowieckie donoszą o wybuchu groźnej epidemji dżumy w Mandżurji. W dwóch prowincjach zanotowano ogółem 800 wypadków zarazy.

OKROPNA ZBRODNIA.

Królewiec. Prasa królewiecka donosi, iż w powiecie uciеńskim na Litwie niejaki Jucys w czasie sprzeczki rodzinnej zabił swego brata, jego żonę i własną siostrę. Po dokonaniu zabójstwa pobiegł do mieszkania męża zabitej siostry i tego również zamordował, poczem zbiegł. Policji nie udało się go dotychczas schwytać.

CHRABĄSZCZE PRZEPOWIADAJĄ ŁAGODNĄ ZIMĘ.

Ogrodnicy w Dolnej Austrji zaobserwowali, iż chrabąszcze, które przezimowują, zakopując się w ziemię, ryły teraz bardzo płytkie schroniska dla siebie, nie głębsze nad 10 centymetrów. Porównywując ten fakt z obserwacjami dawniejszemi, gdy chrabąszcze zakopywały się w ziemię na pół metra, aby ochronić się przed mrozem, wyciągają stąd ogrodnicy wniosek, iż zima tegoroczna będzie łagodna. Przepowiednię będzie można sprawdzić niezadługo, a wtedy się okaże, kto ma rację: Pim czy chrabąszcze.

WIELKA MGŁA.

Bruksela. W dolinie Mozy opadła niesłychanie gęsta mgła, pokrywając całą okolicę podobnie jak w roku 1930, kiedy to nastąpiły masowe zatrucia. Wśród ludności panuje ogromne zaniepokojenie. Podobno zanotowano już objawy zatrucia, lecz żaden poważny wypadek nie miał miejsca.

Pan Prezydent Rzplitej

DOKONAŁ OTWARCIA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ

2 nowe linje kolejowe w Polsce.

W ub. sobotę Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał otwarcia nowej linji kolejowej **Kraków—Miechów**. W uroczystości otwarcia wzięli udział członkowie Rządu z p. premjerem Kozłowskim na czele.

Poświęcenia nowej linji dokonał ks. metropolita Sapieha.

Otwarcia drugiej linji kolejowej **Radom—Miechów** dokonał p. premjer Kozłowski przy współudziale członków Rządu. Poświęcenia tej linji dokonał ks. biskup Jasiński.

—o—



Dom rekolekcyjny w Skrzeszewach.

WŁASNYM WYSIŁKIEM

mniejszość niemiecka musi znaleźć drogę porozumienia z większością polską

Znamienny głos „Der Deutsche in Polen."

Katowice. Organ senatora dr. Panta „Der Deutsche in Polen" w wczorajszym swoim numerze w dalszym ciągu omawia problemat mniejszości. M. in. czasopismo twierdzi, że walka w obozie mniejszości niemieckiej w swojej istocie toczy się wyłącznie o to, aby na czele mniejszości stanęli nareszcie ludzie uniezależnieni od obcych wpływów, ludzie liczący się z interesami tutejszej ludności. Czasopismo wyciąga z tego wniosek, że koniecznością jest, aby ustąpili dzisiejsi przywódcy mniejszości niemieckiej, którzy uzależnieni są także od innych wpływów. Jest to — zdaniem czasopisma — tem bardziej konieczne, że od czasu zawarcia polsko-niemieckiego porozumienia Niemcy zobowiązali się do niemieszania się w wewnętrzne sprawy mniejszości niemieckiej. Odtąd też mniejszość niemiecka pozostawiona jest własnemu rozsądkowi i dążyć musi do znalezienia własnym wysiłkiem drogi porozumienia z narodem polskim.

P. MARSZAŁEK U CHOREJ SIOSTRY.

Wilno, 25. 11. Dziś w godzinach popołudniowych p. Marszałek Piłsudski udał się do chorej siostry pani Zofji Kodenacowej. P. Marszałek spędził w gronie rodzinnem kilka godzin poczem powrócił do pałacu reprezentacyjnego. P. Marszałkowi towarzyszył kpt. Lepecki.

UMOWA ZBIOROWA DLA ROLNICTWA.

Toruń. W dn. 4 grudnia br. odbędzie się w Okręgowym Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inspektora pracy p. inż. Butwiłowicza posiedzenie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla rolnictwa na r. 1935/36.

TUŁACZE WRÓCILI.

Zaleszczyki. 317 emigrantów żydowskich ze statku „Velos", których przyjęcia odmówiono w Palestynie, przybyli dziś z Konstancy do Zaleszczyk. Pozostaną oni w Zaleszczykach przez krótki czas do ostatecznego załatwienia ich dalszych losów, czem zajęły się odpowiednie organizacje.

SHAW CIĘŻKO ZACHOROWAŁ.

Londyn. Bernard Shaw uległ atakowi serca, który jednak na szczęście nie okazał się groźnym. Lekarze stwierdzili, że atak spowodowany został influencą i zalecili sędziwemu pisarzowi, który liczy obecnie przeszło 78 lat, pozostanie kilka dni w łóżku. Bernard Shaw mimo swojego wieku był dotychczas wyjątkowo rzeźki i nigdy nie chorował. Według jego własnych słów ostatni raz chorował w r. 1881 na wieczną ospę.

Z całej Polski

— ŚWIECIE. (Napad rabunkowy.) Dnia 22 bm. dwóch nieznanych osobników napadło na ul. Gimnazjalnej na pracowników kolejowych Bartza Konrada i Bławata Pawła, którzy odnosili pieniądze skarbowe w sumie 7.329 zł. 98 gr. z dworca kolejowego na pocztę. Napastnicy zniemacka zaatakowali wymienionych kolejarzy z tyłu i zadając im żelaznem narzędziem kilka ciosów w głowy, wyrwali im teczkę z pieniędzmi i zbiegli. Pobitych w stanie poważnym odstawiono do miejscowego szpitala.

— (Ślub syna i zgon ojca w jednym dniu. W tych dniach zmarł mistrz szewski Antoni Neumann w Świeciu, liczący lat 78. Tego samego dnia odbywał się ślub jego jedynego syna Leona. Dziwny zbieg okoliczności, zgon ojca a ślub syna, wywołały zrozumiałe wrażenie.

Toruń. (Sam podpalił stodołę). W zabudowaniu Mederskiego Mieczysława w Kaszczorku pożar zniszczył stodołę wartości 1200 zł. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że Mederski dopuścił się zbrodniczego podpalenia, wobec czego został on przytrzymany i odstawiony do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu.

— TORUŃ. (Straszny wypadek na poligonie.) Poligon artyleryjski na Podgórzu stał się widownią straszliwej katastrofy. O godz. 9,15 w czasie ostrego strzelania 1-szej baterji 31-go pułku artylerji lekkiej rozerwało się jedno z dział.

Skutki eksplozji były okropne. Kanonier Franciszek Majewski, pełniący przy dziale funkcje celowniczego, został zabity na miejscu, kanonier Franciszek Ogrobek, zamkowy działa — ciężko ranny, w czasie przewożenia do szpitala zmarł, trzej inni artylerzyści: kanonier rezerwy Mieczysław Stanisławski — ciężko ranny kanonier rezerwy Sergjusz Rok — lekko ranny i plutonowy Alfons Kraczwo — lekko ranny.

ROLNICTWO POMORSKIE WOŁA O WZNOWIENIE AKCJI INTERWENCYJNEJ PRZEZ P. Z. P. Z.

Mniejwięcej od początku października br. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe (P. Z. P. Z.) wstrzymały interwencyjne zakupy żyta i pszenicy na rynku krajowym.

Skutek był natychmiastowy. Mianowicie z powodu braku popytu, ceny zbóż poważnie się obniżyły i to pomimo znacznej rezerwy w podaży zbóż z strony rolników, spowodowanej kredytami zastawowemi, a następnie również pracami w polu — zasiewami jesiennemi i zbiorami okopowemi.

Podług notowań giełdy zbożowej w Bydgoszczy i Poznaniu ceny żyta, a również i pszenicy obniżyły się o przeszło 2 zł. za 100 kg w stosunku do pierwszej połowy października, przyczem należy podnieść tę ważną okoliczność, że ceny giełdowe nie odzwierciadlają faktycznych stosunków na rynkach zbożowych. W praktyce życiowej bowiem rolnik zmuszony do sprzedaży zboża na pokrycie koniecznych i pilnych terminowych płatności swych zobowiązań otrzymuje ceny znacznie niższe od notowań giełdowych.

Ogólnie spodziewano się, że P. Z. P. Z. po krótkiej przerwie w październiku rozpoczną w listopadzie ponownie zakupy zboża, co jednak nie nastąpiło. Skutek jest ten, że w obecnej chwili nastąpił całkowity zastój w handlu zbożowym, gdyż w wytworzonej sytuacji tak rolnik, jak i kupiec zbożowy zależny jest wyłącznie od zakupów przez P. Z. P. Z. Kupiec zbożowy, w przypuszczeniu wznowienia zakupów przez P. Z. P. Z. po krótkiej przerwie, zakupywał w tym czasie pewne ilości zboża na własny rachunek, obecnie jednak, wobec zapełnienia swoich magazynów zbożowych oraz wyczerpania swych stosunkowo małych rezerw obrotowych, zakupów tych w zupełności zaprzestał.

Wytwarza się w związku z tem sytuacja szczególnie ciężka również z punktu widzenia interesów państwowych.

W listopadzie kumuluje się płatność dużej ilości podatków i opłat skarbowych, których w wyznaczonych terminach rolnik nie będzie mógł uiścić pomimo najlepszej woli, nawet przy prowadzeniu przymusowych egzekucji, które przy masowem ich stosowaniu mogłyby jedynie ceny zboża obniżyć do niesłychanie niskiego poziomu.

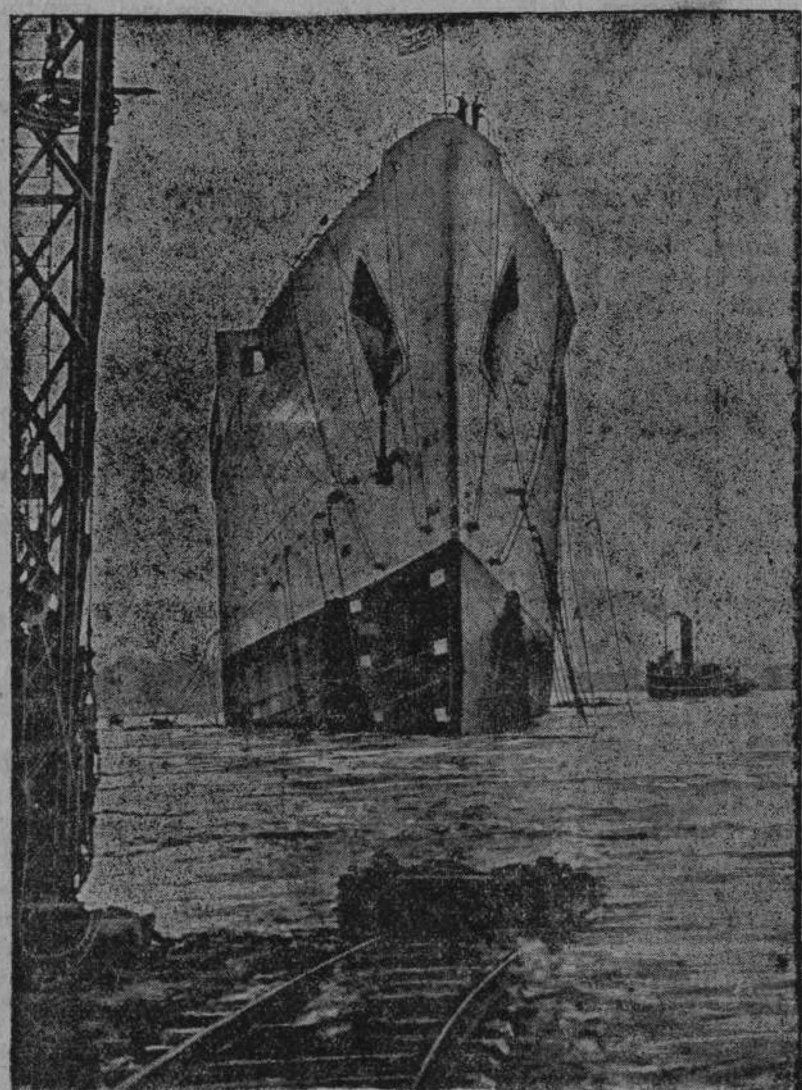
Grożą równocześnie trudności natury socjalnej z powodu niemożności dokonywania wypłat przez rolników za robociznę i pozbawienie przez to robotnika możności zaopatrzenia się w zakupna zimowe, nie wspominając o dalszych komplikacjach, jakie dla życia gospodarczego dalsze trwanie obecnego stanu musiałoby wywołać.

W wytworzonej tym stanem rzeczy sytuacji Pomorska Izba Rolnicza wskazując na powyżej naprowadzone momenty odniosła się do odnośnych miarodajnych instancji o wznowienie zakupów interwencyjnych przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe i należy się spodziewać, że interwencja ta odniesie pożądany skutek tak ze względu na interesy rolnictwa, jak również i z uwagi na związane z tem zagadnieniem interesy ogólno-państwowe.

KOMUNIKAT.

Od dłuższego czasu słyszy się zewsząd narzekania rolników na pokrzywdzenie ich ze strony odbiorców bekonów przy ważeniu świń.

Wobec tego, na skutek żądań poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z wnioskiem zarządzenia ustalenia przez bekoniarnie wag automatycznych, wybijających każdorazowo na odpowiednim, wręczonym rolnikowi bilecie, dokładny ciężar ważonej świni. W ten sposób PTR. spodziewa się usunąć ewent. nadużycia oraz powód do skarg.



QUEEN MARY“
wielki angielski statek transoceaniczny został niedawno spuszczony na wodę.

JUBILEUSZOWY ZJAZD DELEGATÓW ZW. TOW. KUPIECKICH NA POMORZU

przesunięty na dzień 8 grudnia 1934 roku.

Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, niniejszem, że przewidziane pierwotnie na dzień 2 grudnia rb. Walne Zebranie Delegatów w Grudziądzu, połączone z uroczystościami jubileuszowemi, zostało z ważnych przyczyn **przesunięte i odbędzie się w Grudziądzu dnia 8 grudnia rb.** z tym samym programem i porządkiem obrad.

OGÓLNO-POMORSKI KONKURS OKIEN WYSTAWOWYCH PRZESUNIĘTY NA DZIEŃ 8. GRUDNIA R. B.

Prezydjum Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje wszystkim pp. Kupcam, że, w związku z przesunięciem terminu Walnego Zebrania Delegatów, konkurs okien wystawowych odbędzie się nie 2 grudnia rb.

lecz w sobotę, dnia 8-go grudnia rb.

Przesunięcie tego terminu pozwoli na lepsze jeszcze przygotowanie wystaw i na wzięcie w nim udziału wszystkich tych, dla których pierwotny termin wydał się za krótki.

KOMUNIKAT SEKRETARJATU BBWR.

Sekretarjat Powiatowy BBWR. z powodu wyjazdu sekretarza będzie zamknięty w piątek 30 listopada i sobotę 1 grudnia.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
26	listopad	P.	Konrada	7,14	3,32
27	„	W	Walerjana	7,15	3,31
28	„	Ś.	Zdzisławy	7,17	3,30

PIERWSZY PRZYMROZEK.

Pierwszy przymrozek i szron mieliśmy w ub. sobotę rano. Wczoraj przed południem była pogoda, lecz po południu począł padać deszcz.

KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

Z okazji „Święta Młodzieży“ tut. oddział KSM. urządził w wikarjówce akademję, na którą przybyło dość licznie obywatelstwo oraz członkowie Stowarzyszenia. Akademję zagaił prezes KSM. p. **Arendarski**, poczem po śpiewie „O Stanisławie“ i deklamacji p. Mikulskiego wygłosił patron Ks. **Bigus** dłuższe przemówienie. Na dalszy program akademji złożyło się przyjęcie nowych kandydatów i odebranie od nich przyrzeczenia, śpiew chóralny i deklamacje. Piękną akademję zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga“.

OD 1 GRUDNIA BĘDZIE MOŻNA ROZMAWIAĆ TELEFONICZNIE DO PÓŁNOCY.

Od 1 grudnia rb. zaprowadza się rozmowy telefoniczne do godziny 24-tej (dotychczas do 21-ej). Tak samo czynna będzie obsługa telegraficzna.

Rozmowy te będzie można prowadzić od godz. 21 do 24-ej tylko z prywatnych telefonów, gdyż rozmównica publiczna na poczcie będzie czynna tak jak dotychczas do 21.

NIEZGODNE KOBIETY.

Onegdaj w południe w ul. Marszałka Piłsudskiego obok poczty pobiły się dwie kobiety. Zajście zlikwidował mąż jednej z bijących się kobiet, zabierając swoją żonę do domu. Bójka, jak głosi fama, miała podłoże miłosne.

NA GRUDZIEŃ MOŻNA JESZCZE ZAPISAĆ „GŁOS“

Jak wiadomo, do dnia 25. bm. pp.: listonosze i urzędy pocztowe przyjmowały przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego“ na miesiąc grudzień. Jeszcze jednak teraz można zapisać i to u pp.: listonoszy. Wezmą oni pieniądze na przedpłatę, o ile się ich o to poprosi. Kto nie zdążył, niech jeszcze dziś zapisze! Pamiętajcie, iż dodamy w grudniu kalendarz ścienny, a w styczniu kalendarz książkowy „Pomorzanin“!

ZEBRANIE KOŁA PODOFICERÓW REZ.

Ub. soboty wieczorem w lokalu p. Nadolnego odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy, na którem omawiano sprawę ubezpieczenia członków na wypadek śmierci. W wyniku długotrwałej dyskusji upoważniono zarząd do ostatecznego załatwienia sprawy i wybrania z 3-ch towarzystw ubezpieczeniowych zakładu, które będzie najtańsze w taryfie.

ZA ZŁOŚLIWE ZBYWANIE TOWARÓW NA SZKODĘ WIERZYCIELI.

Na polecenie sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Toruniu został przytrzymany kupiec zbożowy p. Piotrowski z ul. Chełmińskiej za nabycie i sprzedanie towarów na szkodę wierzycieli.

A jednak grał...

NOWE DOWODY WYCZYNÓW P. MICHALSKIEGO.

„Głupi niedźwiedziu! — gdybyś w mateczniku siedział,
Nigdyby o Tobie żaden policjant nie wiedział.
— — — — — — — —
Teraz policja z obławą, już od matecznika
porozstawiwszy szeregi — odwrót ci zamyka...
(Parafraza z „Pana Tadeusza“.)

Tak można powiedzieć w związku z nadesłanem sprostowaniem p. **Tadeusza Michalskiego**, który prostuje artykuł :Nie graj Wojtek, nie przegrasz kamizelki.“

Gdyby p. T. Michalski nie grał toby oczywiście nikt nic nie wiedział, a tembardziej, że gra znaczonemi kartami. Jak było do przewidzenia, p. M. przysłał do redakcji „Sprostowanie.“ Wymogom prawa stało się zadość.

Tylko że sprostowanie p. Michalskiego zakrawa na ironję, przedstawia w nagiem świetle jego charakter, jego postępowanie.

Bo jakżeż można pisać:

„nieprawdą jest jakobym grywał w karty, w dodatku w karty znaczone a zwłaszcza o ile odnosi się to do konkretnego wypadku w wspomnianym artykule.“

Mamy dowody i to grubo obciążające p. Michalskiego. Przecież jeszcze w kwietniu pisaliśmy o tem, że p. M. gra w oczko ze znaczonemi kartami, wiemy również, że p. M. sprzedał pewnemu osadnikowi z Wałyczyka karty znaczone... — Wiemy o tem, że p. M. grając z p. Leszczyńskim z Czapel wygrywał od niego pieniądze. Była wówczas żona p. Leszczyńskiego która również grała. A kiedy p. L. „połapała“ się na sztuczkach p. M. zagarnęła ze stołu 40 zł. i wyszła z restauracji.

Może p. Michalski temu zaprzeczy i powie, że nie on wówczas grał? — (czyżby był wielkim spirytystą i wierzył w to, że jego duch grał? — przyp. zecera). — Na dowód, że p. Michalski grał w karty, możemy jeszcze jeden fakt przytoczyć:

P. M. pojechał swego czasu do Kotowa z p. Laskowskim i chciał od niego wygrać motocykl.

Ta sztuczka mu się jednak nie udała. Motocyklu p. M. nie wygrał, lecz **wygrał 350 zł.**

Że p. Michalski grał w karty, to sam przyznaje się w swojem sprostowaniu, gdyż mówi: **„do konkretnego wypadku w wspomnianym artykule.“**

A więc taki wypadek miał miejsce, tylko nie przyznaje się, że grał w tym dniu w którym jego oszukańczą grę zdemaskowano. Nie przyznaje się!... A my wiemy więcej!

P. T. Michalski **grał** i to **w znaczone karty z braćmi K.** o których pisaliśmy. Nietylko że grał, ale chciał z powrotem karty, za które chciał zapłacić 50 zł, aby mu je tylko zwrócono. Za zaginięcie kart mówił p. M. „że bufetowy p. Klejnowski będzie odpowiadał.“

Jak można twierdzić, że się nie było w tym dniu w Wąbrzeźnie, skoro się grało i chciało zapłacić za karty 50 zł. Przecież karty tyle nie kosztują! Dla przypomnienia p. Michalskiemu, że w tym czasie był on w Wąbrzeźnie podajemy jeszcze jedno:

Kto kupił od p. Kałamarza z Łopatek (kim jest Kałamarz mogą powiedzieć akta sądowe i policyjne) 4 ctr. żywych gęsi? Pan Michalski je od Kałamarza kupił, zapłacił je a potem odegrał te pieniądze w karty.

Całą tę litanję „wyczynów“ p. Michalskiego możnaby wyliczyć, od tej, jak sam ofiarował się popierać dobrowolnie „Landbund“ i od tej, jak pisywał różne denuncjacje na pewne osoby. Ale to jeszcze może wyjść na światło dzienne.

P. Michalski chce z tej całej afery wyjść z bezbronną ręką: zastawia się iż nie grał nigdy w karty, że wówczas, gdy zdemaskowanie miało miejsce nie było go w domu itd.

„Na nic pańskie żale i trud“. Trzeba było się zastanowić nad tem, co się robi!

Jak nas informują, coraz więcej zgłasza się poszkodowanych nietylko Polaków ale także i Niemców i którzy zdawają relacje ile u p. Michalskiego przegrali!

Poruszając w prasie stosunki w restauracji p. Michalskiego nie kierowaliśmy się innemi względami, lecz dobrem publicznem.

* * *

W ostatnim numerze umieściliśmy nadesłane „Sprostowanie“ bufetowego p. Klejnowskiego. I to sprostowanie jest nie na miejscu, bo prawdą jest że p. Klejnowski trzymał podczas gry w oczko „bank“ — a grał również pomocnik ze składu kolonjalnego od p. Michalskiego. Ale niestety p. Klejnowski jakoteż i pomocnik ze składu kolonjalnego są „pionkami“ którzy robią to, co chce ich szef p. Tadeusz Michalski.

Sto podobnych sprostowań od p. Michalskiego i jego pracowników nie zmieni już faktów — o tem wszystkiem rozstrzygnie Sąd i postawi wszystkich w należytem świetle.

Że zaś p. Michalski pisze w swem sprostowaniu, iż pociągnie autora artykułu do odpowiedzialności sądowej, to nic dziwnego, boć temi argumentami zawsze operował. Przyznać jednak p. M. musi: — gdybyśmy się tego wszystkiego bali, nie mając dowodów w ręku — nie pisalibyśmy o jego całej sprawie. — Tak, tak: głupi niedźwiedziu — gdybyś w mateczniku siedział!...

As-Pikowy.

UNIWERSYTET POWSZECHNY.

W środę dnia 28-go bm. o godz. 19,30 w szkole wydziałowej p. Czerwińska Henryka wygłosi odczyt p t.: *Język kulturalny a djalekty.*

ZABAWA „SOKOŁA.“

Tow. gimn. „Sokół“ urządziło wczorajszej niedzieli w sali p. Klimka ostatnią zabawę przed adwentem, na którą oczywiście przybyło wiele gości. Przy dźwiękach dobrej orkiestry oraz przy licznych urozmaiceniach (jak walc z kwiatami) bawiono się ochoczo do późnej nocy.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ...

Pod powyższym tytułem „Kino Słońce“ wyświetla dziś i jutro nadzwyczaj piękny, uczuciowy film.

W dolnych lokalach hotelu pod „Orłem“ odbywa się codziennie koncert orkiestry kapelmistrza Błaszkiewicza.

UWAGA INWALIDZI!

Inwalidzi z wojska polskiego, którym została wstrzymana renta, zechcą się we własnym interesie zgłosić do Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. — Sekretarjat ul. Przemysłowa 8.

Z powiatu

ZABAWA RODZINY POLICYJNEJ.

ZIELEŃ. Koło wąbrzeskie Rodziny Policyjnej urządziło wczoraj w sali p. Sroki ostatnią przed adwentem zabawę taneczną. — Goście, jacy przybyli z bliższej i dalszej okolicy, bawili się harmonijnie przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego. Dużo wesołości wywołał „fakir“, który niespodzianie zjawił się na scenie, przedstawiając różne ciekawe sztuki.

KRADZIEŻ.

ORZECHOWO. W nocy z dnia 20 na 21. bm. zakradli się niewykryci sprawcy do piwnicy przez otwór z podwórza u księdza prob. Wilemskiego w Orzechowie, skąd skradli 11 butelek wina mszalnego, 4 butelki starego wina węgierskiego, pół świniaka około 150 funtów i pół ctr. jabłek. Poszkodowany ks. proboszcz Wilemski oblicza poniesioną szkodę na przeszło 200,— zł. Jest nadzieja, że nasza policja wykryje sprawców tej kradzieży, których nie minie zasłużona kara.

Z ŻYCIA K. S. M.

ORZECHOWO. W niedzielę, dnia 18. bm. tutejsze Koło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży obchodziło swe doroczne Święto Modzieży, nader uroczyście. Po uroczystości kościelnej, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Wilemski, zebrała się cała młodzież w sali p. Grzeszewskiego w Węgorzynie, gdzie odegrano przez młodzież męską bardzo wesołą komedję w 3 akt. pt. „Zaczarowany młyn‘„. Amat. wywiązali się z swych ról znakomicie, to też publiczność nie szczędziła oklasków. Kierownikiem całej tej imprezy był lubiany powszechnie kierownik emeryt. szkoły p. Kwiatkowski w Węgorzynie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w harmonijnym nastroju przeciągnęła się do północy.

Golub

K—R—A—T—E—C—Z—K—I.

ZŁODZIEJE ZIEMNIAKÓW

Dnia 28 kwietnia br. posterunkowy Józef Józefowicz z Golubia rano o godzinie piątej spotkał Jana Kosiora i Józefa Bejgera z Golubia, gdy we workach nieśli około dwa centnary ziemniaków. Odebrał je im i złożył na tutejszym posterunku Policji Państwowej. Jak dochodzenia wykazały, skradli oskarżeni te ziemniaki wspólnie z niezakrytego kopca rolnikowi Ludwikowi Skibickiemu w Krążnie, celem spożycia. Ponieważ oskarżeni do winy się przyznali, a poszkodowany im te ziemniaki darował, oskarżeni za to mu też odrobili, zasądzono każdego z nich na karę aresztu po jednym dniu. Na zasadzie art. 61 k. k. zawieszono wykonanie tej kary oskarżonym na przeciąg dwóch lat. Od ponoszenia kosztów postępowania i opłat sądowych z powodu ubóstwa oskarżonych uwolniono.

OBRAZIŁA POLICJANTA

Eleonora Bieńkowska z Golubia dnia 27 lipca br. w gmachu Sądu Grodzkiego w Golubiu odezwała się do posterunkowego Józefa Siemińskiego z Dobrzynia nad Drwęcą, który składał świadectwo przeciwko oskarżonej przed Sądem Grodzkim w Golubiu, słowami: „Panie k . . . s, kiedy się zobaczymy?“ Przewód sądowy w zupełności wykazał winę oskarżonej, która za to otrzymała karę aresztu przez dwa tygodnie. Od kosztów ją uwolniono z powodu zupełnego ubóstwa.

ZA POBICIE

Rolnik Bartłomiej Serafin wniósł skargę prywatną przeciw rolnikowi Stanisławowi Sudołowi, obaj z Małego Pułkowa, o to, że oskarżony dnia 18 lipca 1934 roku w Małem Pułkowie pięściami kilkakrotnie uderzył 15-letnią jego córkę Marjannę Serafinównę w plecy i w głowę. Sąd zasądził oskarżonego za to na jeden tydzień aresztu i ponoszenie kosztów postępowania.

Kwestja oddłużeniowa rolnictwa

BYŁA OMAWIANA W KOŁACH BBWR.

Wczorajszej niedzieli w kilkunastu miejscowościach naszego powiatu odbyły się zebrania Kół BBWR na których szeroko omawiana była kwestja oddłużeniowa rolnictwa.

Szeroka dyskusja, jaka wywiązała się po przemówieniach świadczyła o potrzebie zaznajomienia wszystkich rolników o akcji oddłużeniowej.

Podnieść musimy, że na wszystkich zebraniach prócz członków kół BBWR. byli obecni również nieczłonkowie, zabierając głos w tak doniosłej sprawie.

Zebranie odbyło się:

W **Wąbrzeźnie**, zaraz po głównem nabożeństwie w sali hotelu pod „Orłem“, przy udziale około 150 osób, pod przewodnictwem p. **Chrzanowskiego z Sitna**. Główny referat bardzo przystępny o sprawie oddłużeniowej w rolnictwie wygłosił **notarjusz p. dr. Ostrowski.**

Po przemówieniu p. dr. Ostrowskiego wywiązała się szeroka dyskusja oraz zebrani zapytywali się o niektóre punkty. Dalszy referat na temat organizacji BBWR. wygłosił p. dyrektor gimnazjum **Bulanda.**

Obu mówców nagrodzono za treściwe referaty gromkiemi oklaskami.

Dalsze sprawozdania podamy.

Kalendarz książkowy

JAKO PODAREK DLA NASZYCH ABONENTÓW!

Przystąpiliśmy do druku kalendarza książkowego na rok 1935 który zostanie dodany bezpłatnie dla wszystkich abonentów.

Kalendarz będzie zawierał cały szereg pięknych artykułów, specjalnych działów z pośród których na pierwsze miejsce wysunie się dział regjonalny.

Dział ten szeroko omawiać będzie życie kulturalno-oświatowe, społeczne, gospodarcze, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego naszego powiatu, podział powiatu na gromady itp. Prócz tego będzie cały szereg nowelek i legend krążących w różnych okolicach. Materjał do tego ostatniego działu jeszcze przyjmujemy i to do 10 grudnia.

„POMORZANIN“ będzie również zawierał artykuły rolnicze, porady w różnych sprawach, a w końcu dział rozrywek.

Kalendarz będzie jednym z najlepszych dotąd przez nas wydanych i stanowić niezbędny podręcznik dla każdego kupca, przemysłowca, rzemieślnika i rolnika, będzie znakomitą lekturą dla wszystkich rodzin.

Kto będzie chciał zdobyć ten kalendarz bezpłatnie winien jaknajspieszniej zamówić na poczcie „GŁOS WĄBRZESKI.“

Powiedzcie też o tem sąsiadom, krewnym i znajomym by i oni zapisali „Głos Wąbrzeski.“

—o—

Kowalewo

— „UCZCIWA“ SŁUŻĄCA. Do leśniczego Szafera w Strębacznie zgodziła się do służby Olszewska Jadwiga z Kowalewa. Pewnej niedzieli przyjechał ją odwiedzić jej ojciec Kociński Ludwik z Kowalewa. Przyjechał, pogadał z córką i odjechał wieczorem. Na nieszczęście spotkał się w Kowalewie na drodze powrotnej z posterunkowym, któremu Kociński wydał się podejrzanym. Zatrzymał go więc i zrewidował pomimo silnego oporu plecak Kocińskiego, gdzie znalazł jeden bochenek chleba, pół funta masła i 1 funt sera. Posterunkowy przedmioty te zabrał i pokazał Szaferowi, który rozpoznał swoją własność. Okazało się, że u Szafera ginęły podczas pobytu Olszewskiej rozmaite rzeczy, lecz złodzieja nie można było złapać. Olszewska przed sądem przyznała się do winy. Sąd skazał Olszewską na jeden tydzień aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata. Kociński Ludwik skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Od kosztów postępowania i opłat sądowych są oskarżonych uwolnił.

Radjoprogram

WTOREK, DNIA 27. 11. 34.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert orkiestry salonowo-jazzowej. 12.45 „Wesoła szkoła“ — opowiadanie dla dzieci młodszych. 13.00 Dziennik południowy. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Lekka muzyka dwufortepjanowa. 16.05 Koncert. 16.45 „Skrzynka PKO.“ 17.00 Recital śpiewaczy. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35 Uwertura do op. „Wilhelm Tell“. 17.50 Skrzynka pocztowa techaniczna. 18.00 „Wiadomości rolnicze“. 18.15 Sonaty. 18.45 „Pan Tadeusz w słowiańskich przekładach“. 19.00 Recital organowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wesołe potpourri ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 10.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Światowa muzyka ludowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna 22.45 „Korzystna lokata polskich kapitałów“ odczyt w języku francuskim. 23.05 Muzyka.

ŚRODA, 28. 11. 1934 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Fragmenty z op. „Mignon“. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Koncert. 16,45 „Listy od dzieci“. 17.00 Audycja Związku Młodzieży Ludowej. 17,25 Odczyt „Dlaczego należymy do organizacyj kobiecych.“ 17,35 Piosenki. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy.“ 18,15 Recital skrzypcowy. 18,45 Odczyt gospodarczy. 19,00 Arje i pieśni. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory na cytrze harfowej. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka salonowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Odczyt o rybołówstwie. 21.40 Koncert Chóru Dana. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna.

Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ „LUTNIA“. Nadzwyczajne walne zebranie „Lutni“ mające się odbyć w dniu 1 grudnia ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK 7 GRUDNIA. *Zarząd*

GIEŁDA BYDGOSKA.

z dnia 24 listopada 1934 r.

	Płacono za 100 kg
Żyto	13,50—14,00
Pszenica	15,75—16,25
Jęczmień browarowy	20,50—21,00
Jęczmień jednolity	17,50—18,00
Owies	15,50—16,00
Mąka żytnia gat. IA	21,50—22,50
Mąka żytnia gat. IB	20,00—21,50
Mąka żytnia razowa	17,00—17,50
Mąka żytnia pośledna	13,50—16,50
Mąka pszenna gat. IA	29,,75—31,75
Mąka pszenna razowa	17,50—18,50
Otręby żytnie	10,25—11,00
Otręby pszenne miałkie	10,00—10,50
Otręby pszenne średnie	10,00—10,50
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	39,00—40

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie.